PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, piątek 19 sierpnia 1932 r. Nr. 188

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Daily Herald 16.VIII zamieszcza obsz. art. Gordon Reckles'a o Polsce i stosunkach polsko-gdańskich, utrzymany w duchu przychylnym dla Polski. Na wstępie autor pisze o ogólnej ignoracji, która panuje co do spraw polskich, zaznaczając, iż Polska jest krajem wysoce kulturalnym, posiadającym duże terytorjum oraz ludność. Podaje on również dane historyczne, dotyczące Polski i Gdańska, zastanawiając się dłużej nad sprawą utworzenia Wolnego Miasta i korytarza, oraz nad zagadnieniami, które stąd się wyłoniły. Autor pisze, że Gdańsk przez pewien czas cieszył się dobrobytem, większym niż kiedykolwiek w swej historji. Prawie cały eksport i import Polski szedł przez Gdańsk .Co się tyczy Polski, to czuła się ona tak, jakby czuł się Londyn, gdyby wszystkie jego doki były kierowane przez interesy niemieckie, a Anglikom było wzbronione zajmować się handlem eksportowym i importowym.

Autor następnie przechodzi do omówienia rozwoju Gdyni oraz stosunków polsko - gdańskich. Pisze on, iż można więc rozumieć uczucia gdańszczan, którzy chcą się przyłączyć do Niemiec, lecz trzeba stwierdzić, iż polityka bicia Polaków jest głupia. Należy mieć nadzieję, iż obecnie zawarty układ okaże się skutecznym. Flota polska może wjeżdżać do Gdańska bez narażenia interesów polskich w Gdańsku na teror ze strony hitlerowców. Niestety flota polska składa się z bardzo nielicznych jednostek bojowych.

W zakończeniu autor wskazuje, iż dotychczas nic nie zostało uczynione, dla zwolnienia Polski z konieczności utrzymywania armji 1/4 miljonowej, będącej w ciągłem pogotowiu .

Lokal-Anzeiger 16.VIII w art. p. t. „Krwawiący wschód" odnosi się w sposób ironiczny do porozumienia między Gdańskiem a Polską, w którem „Polska łaskawie zrezygnowała z bojkotu gdańskich towarów, uznanego uchwałą Rady Ligi Narodów za niezgodny z duchem umów celnych". Nawiązując do punktu, dot. zawijania okrętów wojennych do Gdańska dziennik pisze, że „niemiecki Gdańsk nie jest jeszcze „Gdańskiem" i mimo polskich podstępów nim nie będzie. Narodowe Niemcy... mają wzrok ostro zwrócony na Wschód".

Bayerischer Kurier 11.VIII informuje z Gdańska o nocie, którą polski komisarz generalny wystosował do senatu wolnego miasta w związku z zagrożeniem polskiemu urzędnikowi komisji portowej rewolwerem przez członka komisji portowej, Greisera. Prasa gdańska zapewnia, że chodziło tu jedynie o żart. „Bayerischer Kurier" stwierdza, że tego rodzaju osobliwe „żarty" są Polsce b. na rękę i że tego rodzaju nieodpowiedzialne postępowanie radykalistów nacjonalsocjalistycznych prowadzi jedynie do umocnienia opinji polskiej, że wolne miasto w państwowym interesie Polski musi być zniesione. Artykuł ten zatytułowany jest „Sie arbeiten den Polen in die Hände".

Lauenburger Ztg. 13.VIII w art. „Przesada tylko szkodzi" pisze, że w „Völk. Beobachter" z dn. 9 b. m. zamieścił artykuł Düring - Marburg p. t. „Polens wahres Gesicht", w którym podaje opis stosunków w Gdańsku, niezgodny z rzeczywistością, jak npr. to, iż granica polsko - gdańska przecina park miejski w Gdańsku, że obowiązuje tam polska waluta i t. p. Dziennik zaznacza, że jest rzeczą pożałowania godną, iż Düring zabiera głos o stosunkach, których osobiście nie sprawdził. Fałszywie wiadomości są tylko wodą na młyn polskiej propagandy i szkodzą sprawie niemieckiej zagranicą, gdyż potem nawet rzeczy prawdziwe są podawane w wątpliwość.

POLSKA, Z. S. R. R. A RUMUNJA.

Prasa rumuńska 18.VIII żywo komentuje debatę nad interpelacjami posłów Inculetza i Jerzego

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, piątek 19 sierpnia 1932 r. Nr. 188

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDANSK.

Daily Herald 16.VIII zamieszcza obsz. art. Gordon Reckies'a o Polsce i stosunkach polsko-gdańskich, utrzymany w duchu przychylnym dla Polski. Na wstępie autor pisze o ogólnej ignoracji, która panuje co do spraw polskich, zaznaczając, iż Polska jest krajem wysoce kulturalnym, posiadającym duże terytorjum oraz ludność. Podaje on również dane historyczne, dotyczące Polski i Gdańska, zastanawiając się dłużej nad sprawą utworzenia Wolnego Miasta i korytarza, oraz nad zagadnieniami, które stąd się wyłoniły. Autor pisze, że Gdańsk przez pewien czas cieszył się dobrobytem, większym niż kiedykolwiek w swej historji. Prawie cały eksport i import Polski szedł przez Gdańsk. Co się tyczy Polski, to czuła się ona tak, jakby czuł się Londyn, gdyby wszystkie jego doki były kierowane przez interesy niemieckie, a Anglikom było wzbronione zajmować się handlem eksportowym i importowym.

Autor następnie przechodzi do omówienia rozwoju Gdyni oraz stosunków polsko - gdańskich. Pisze on, iż można więc rozumieć uczucia gdańszczan, którzy chcą się przyłączyć do Niemiec, lecz trzeba stwierdzić, iż polityka bicia Polaków jest głupia. Należy mieć nadzieję, iż obecnie zawarty układ okaże się skutecznym. Flota polska może wjeżdżać do Gdańska bez narażenia interesów polskich w Gdańsku na teror ze strony hitlerowców. Niestety flota polska składa się z bardzo nielicznych jednostek bojowych.

W zakończeniu autor wskazuje, iż dotychczas nic nie zostało uczynione, dla zwolnienia Polski z konieczności utrzymywania armji 1/4 miljonowej, będącej w ciągłem pogotowiu.

Lokal-Anzeiger 16.VIII w art. p. t. „Krwawiący wschód" odnosi się w sposób ironiczny do porozumienia między Gdańskiem a Polską, w którem „Polska łaskawie zrezygnowała z bojkotu gdańskich towarów, uznanego uchwałą Rady Ligi Narodów za niezgodny z duchem umów celnych". Nawiązując do punktu, dot. zawijania okrętów wojennych do Gdańska dziennik pisze, że „niemiecki Gdańsk nie jest jeszcze „Gdańskiem" i mimo polskich podstępów nim nie będzie. Narodowe Niemcy mają wzrok ostro zwrócony na Wschód".

Bayerischer Kurier 17.VIII informuje z Gdańska o nocie, którą polski komisarz generalny wystosował do senatu wolnego miasta w związku z zagrożeniem polskiemu urzędnikowi komisji portowej rewolwerem przez członka komisji portowej, Greisera. Prasa gdańska zapewnia, że chodziło tu jedynie o żart. „Bayerischer Kurier" stwierdza, że tego rodzaju osobliwe „żarty" są Polsce b. na rękę i że tego rodzaju nieodpowiedzialne postępowanie radykalistów nacjonalsocjalistycznych prowadzi jedynie do umocnienia opinji polskiej, że wolne miasto w państwowym interesie Polski musi być zniesione. Artykuł ten zatytułowany jest „Sie arbeiten den Polen in die Hände".

Lauenburger Ztg. 13.VIII w art. „Przesada tylko szkodzi" pisze, że w „Völk. Beobachter"'z dn. 9 b. m. zamieścił artykuł Düring - Marburg p. t. „Polens wahres Gesicht", w którym podaje opis stosunków w Gdańsku, niezgodny z rzeczywistością, jak np. to, iż granica polsko - gdańska przecina park miejski w Gdańsku, że obowiązuje tam polska waluta i t. p. Dziennik zaznacza, że jest rzeczą pożałowania godną, iż Düring zabiera głos o stosunkach, których osobiście nie sprawdził. Fałszywie wiadomości są tylko wodą na młyn polskiej propagandy i szkodzą sprawie niemieckiej zagranicą, gdyż potem nawet rzeczy prawdziwe są podawane w wątpliwość.

POLSKA, Z. S. R. R. A RUMUNJA.

Prasa rumuńska 18.VIII żywo komentuje debatę nad interpelacjami posłów Inculetza i Jerzego

Bratianu w sprawie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

Prasa rumuńska podkreśla zwłaszcza w odpowiedzi premjera moment solidarności Rumunji z Polską i z państwami byłtyckiemi, wyrażony w gotowości podpisania przez Rumunję paktu o nieagresji.

Adeverul 18.VIII stwierdza z zadowoleniem, że z przemówień obu interpelantów oraz premjera wynika, że sojusz polsko - rumuński pozostaje nienaruszony, jako podstawowy filar polityki międzynarodowej obu państw. Sojusz ten opiera się nietylko na traktatach, lecz również na realnych interesach, które stanowią jego siłę.

Lupta pisze, że ze słów premjera wynika, iż stosunek Rumunji do Polski oparty jest na ścisłej współpracy i zaufaniu, zaś politykę rumuńską w stosunku do Rosji cechuje zdecydowany pacyfizm.

Deutsche Allg. Ztg. 18.VIII w koresp. z Bukaresztu podaje oświadczenie premjera Vajda - Vojvod'a w sprawie paktu rosyjsko - rumuńskiego. Koresp. określa to oświadczenie jako wymijające.

Kreuz - Ztg. 16.VIII w art. p. t. „Czy rozdźwięk między Polską a Rumunją?" uważa, iż mimo zaprzeczeń ze strony polskiej stosunki polsko-rumuńskie uległy oziębieniu po podpisaniu polsko - sowieckiego paktu o nieagresję. „Pomijając nawet zapewnienia przyjaźni ze strony polskiej narodowej demokracji w stosunku do Rosji Sowieckiej — pisze dziennik — wskazanem jest, by wobec niezwykłej hecy polskiej przeciwko Niemcom... obserwować zmianę polskiej polityki. Nawet odwołanie francuskiej misji wojskowej... jest w tych warunkach znamiennym znakiem czasu".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg Ztg. 19.VIII pisze, że marsz. Piłsudski nie wziął udziału ani w święcie morza ani w zjeździe legjonistów, a na ten ostatni nadesłał list, w którym wspomina minione przykrości życia politycznego. Dziennik zaznacza, że postępowanie Marszałka jest dowodem, iż stara się on oszczędzać swoje nadwątlone zdrowie. Dziennik podnosi, że we wspomnianym liście na zjazd legjonistów Marszałek wspomniał również o swoich stosunkach z Austrjakami, które były nienajlepsze, oraz o Niemcach, dla których jako kolegów z czasu wojny światowej ma uznanie.

La République w numerach *z dn. 12, 14, 16 i 17.VIII* zamieszcza dalsze artykuły p. t. „Na drogach przeznaczeń Polski", w których omawia wewnętrzne stosunki polityczne. Autor zwraca uwagę na znaczenie tradycji szlacheckiej w Polsce oraz podnosi działalność polityczną arystokracji, grupującej się w obozie konserwatywnym, a stojącej obecnie głównie w obozie marsz. Piłsudskiego. Dalej autor przedstawia, jak doszło do „dyktatury", opisuje działalność Bloku Bezpartyjnego, zaznaczając, że w opozycyjnem stronnictwie narodowem właściwie zgrupowało się duchowieństwo i kobiety klerykalnie usposobione.

W numerze z dn. 17.VIII omawia dziennik kwestję żydowską w Polsce, i zwraca uwagę, iż w dawnej Polsce nie istniała ta kwestja i dopiero absolutyzm carski, który ustanowił strefę osiadłości dla żydów, stworzył tarcia pomiędzy ludnością żydowską i polską i wykorzystywał je później dla swych własnych celów. Ruch asymilacyjny, który z Europy zachodniej przenosić się zaczął i do Polski, został zahamowany przez fanatyzm biurokracji carskiej, która urządzała pogromy i przypisywała je ludności polskiej, jak również przez falę antysemityzmu, która zalała swego czasu Europę. Skutkiem tego stanu rzeczy, rozwinął się nacjonalizm żydowski, który wyraził się w ruchu sjonistycznym i bundowskim. Podczas wojny, Niemcy zaczęli wykorzystywać ruch ten przeciw ludności polskiej. Spowodowało to reakcję w społeczeństwie polskiem. Te zaostrzone stosunki polsko - żydowskie odbiły się na pracach konferencji pokojowej, a traktat mniejszościowy, który Polska musiała podpisać, jest kompromisem pomiędzy nacjonalizmem żydowskim, a kierunkiem asymilacyjnym". Zdaniem dziennika kwestja żydowska jest do dziś dnia w Polsce paląca.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 18.VIII twierdzi, że Hitler mógłby po nieudanych próbach dojścia do władzy drogą legalną, uciec się do zagarnięcia jej siłą, lecz widocznie nie myśli on o tem, ponieważ zwolnił do 28-go b. m. oddziały szturmowe (S. A.). Wskazywałoby to, zdaniem dziennika, na to, iż Hitler zdecydował się dojść do porozumienia z innemi partjami na terenie parlamentarnym. Byłoby to zupełnie możliwe, gdyby chodziło jedynie o zwalczanie gabinetu v. Papena, lecz partja Centrowa, bez której poparcia nie może być mowy o większości, zgodzić się może na współpracę z narodowymi socjalistami o tyle tylko, o ile zechcą oni pozostać w granicach legalności. Hitler, którego racja bytu polega na dążeniu do obalenia parlamentaryzmu i konstytucji wejmarskiej, nie będzie mógł, oczywiście, przyjąć tych warunków.

Journal des Débats 17.VII twierdzi, że po rozmowie z prez. Hindenburgiem trudno będzie Hitlerowi wmawiać swym zwolennikom, że jest on mężem stanu, który potrafi obalić obecny system polityczny i jest najzupełniej przygotowany do objęcia władzy dyktatorskiej. „Hitler jest, zdaniem dziennika, tylko agitatorem politycznym i nigdy nie dorośnie do roli — męża stanu".

Daily Herald 16.VIII, podkreśla, że żądanie Hitlera otrzymania nieograniczonej władzy spotkało się z aprobatą prasy włoskiej. Czy aprobata ta wskazuje na sympatje Mussolinego dla Hitlera w jego dążeniu do całkowitej władzy musi pozostać w dziedzinie domysłów ze względu na rezerwę, jaką zachowują koła oficjalne w powyższej sprawie.

Prawda 17.VIII, pisząc o sytuacji w Niemczech zaznacza, że socjaldemokraci niemieccy starają się manewrować w ten sposób, aby zatrzymać odpływ mas ku komunizmowi. Ogłaszają między innemi zamiar wystąpienia w Reichstagu z projektem ustawy o socjalizacji przemysłu górniczego i matalurgicznego

wielkich przedsiębiorstw chemicznych i banków oraz wywłaszczenia wielkich właścicieli ziemskich. Partja komunistyczna odpowiada na te manewry mobilizacją mas pracujących. Na dzień 3 i 4-ty września zapowiedziane są we wszystkich większych miastach Niemiec manifestacje, które będą wielkim przeglądem sił antyfaszystowskich.

Cuvantul 17.VIII wyraża nadzieję, że po oświadczeniu przez Hindenburga Hitlerowi, iż rząd odpowie na gwałty całą siłą prawa, Hitler stracił nieco ze swej pewności, czego dowodem jest zaniechanie spodziewanego marszu na Berlin. Hindenburgowi pomoże bezwzględnie Schleicher, a to uspokoi Niemcy i zagranicę.

Völkischer Beobachter 18.VII w koresp. z Piły p. t. „Polackenüberfall auf S. A." pisze, że 7 członków oddziału szturmowego zostało napadniętych w Głomsku pod Złotowem przez „hordę" miejscowych Polaków. Dziennik pisze, że wymienieni narod.-socjaliści przybyli w mundurach na obchód urządzony przez miejscową straż ogniową, a „napaść nastąpiła wówczas, gdy narod.-socjaliści odmówili opuszczenia miejsca, jak tego żądali bezczelni „Polacken". „Jest to hańbą dla Niemiec — pisze dziennik — że na ziemi niemieckiej znajdują się osady polskie, które stanowią stałe niebezpieczeństwo dla ludności niemieckiej. Główną winę za te stosunki ponoszą przedewszystkiem pewni obszarnicy, dla których tanie siły robocze mają większą wartość, niż interesy ludności niemieckiej... Wogóle należy oczekiwać, że na przyszłość polska hołota na ziemi niemieckiej zostanie ograniczona przynajmniej do swoich granic. Dotychczasowa akcja policji nie pozwala jednak tego dojrzeć. Żądamy, aby kolonja polska była natychmiast otoczona celem aresztowania winnych".

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Prawda 17.VIII stwierdza, że konferencja ottawska stanowić będzie nowy etap rywalizacji angielsko - amerykańskiej. W Ottawie burżuazja angielska starała się zademonstrować przed swymi współzawodnikami z za oceanu, jedność i potęgę Imperjum brytyjskiego, lecz jej się to nie udało. Przeciwnie, na konferencji tej sprzeczność interesów Anglji i dominjów ujawniła się silniej.

The Daily Telegraph 16.VIII poświęca art. wst. konwersji długu angielskiego, kładąc nacisk na wielkie powodzenie posunięcia skarbu angielskiego. Autor podkreśla, że tryumf konwersji przekona nawet sceptyków.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Izwiestja 16.VII w art. p. n. „Imperjalizm amerykański w obliczu nowych zadań międzynarodowych" pisze, że w obecnych warunkach, gdy ZSRR. zasiada wspólnie ze Stanami Zjednoczonemi na konferencji rozbrojeniowej i gdy oba państwa są sygnatarjuszami paktu Kellogа, kwestja oficjalnego uznania Sowietów przez Amerykę nie stanowi kwestji żywotnej lecz czysto etykietalnej. Autor dopatruje się w mowie sekretarza stanu Stimsona oznak pewnego otrzeźwienia, Stany Zjednoczone zaczynają mianowicie rozumieć, że konflikt zbrojny, gdziekolwiek wybuchnie, pociągnie za sobą pożar światowy.

The Daily Telegraph 16.VIII. Kor. dypl pisze, że światowa konferencja ekonomiczna prawdopodobnie zbierze się po wyborach prezydjalnych w Ameryce. MacDonald liczył, że konferencja będzie mogła się zebrać we wrześniu, lecz Waszyngton dał do zrozumienia, że byłaby pewna trudność w mianowaniu delegacji przed wynikiem wyborów. Waszyngton nie widzi jednak trudności w mianowaniu natychmiast swych przedstawicieli do organizacyjnej i przygotowawczej komisji.

The Manchester Guardian 16.VIII, omawiając światową konferencję żydowską w Genewie, pisze w związku z nią, iż każdy obserwator musi wynieść wrażenie, jak absurdalnym jest mit o żydowskiej międzynarodówce, wywierającej wpływ na rządy i międzynarodowe sprawy. Autor pisze, że jest rzeczą jasną, jak to podkreślił Wise, że Żydzi są zupełnie niezorganizowani międzynarodowo i nie posiadający jednolitej opnji.

SYTUACJA POLIT. I GOSPOD. W RUMUNJI.

Adeverul 16.VIII w art. wst., nawiązując do oświadczenia programowego premjera Vaidy, stawia pytanie, jak sobie można wyobrazić zapowiedziane przez rząd oszczędności i uproszczenia, skoro rząd stwarza nowe biura w obecnej chwili przesilenia gospodarczego.

Adeverul 17.VIII, uznając w art. wst. zasługi stronnictwa narododowo - włościańskiego dla rolnictwa Rumunji wzywa rząd Vaidy do otoczenia większą opieką pozostałych warstw narodu.

LITWA A NIEMCY.

Prasa królewiecka, oceniając orzeczenie haskie w sprawie konfliktu kłajpedzkiego dała wyraz swemu oburzeniu przeciwko „niesprawiedliwości" Trybunału Haskiego.

Koen. Hartungsche Ztg. stara się wykazać, że Litwa odniosła w Hadze tylko częściowo zwycięstwo. Zdaniem pisma, w stosunkach między Litwą i Niemcami nie zajdą większe zmiany, ponieważ Litwie zależy na rynku niemieckim.

Ostpreus. Ztg. 13.VII uważa, że o ile Litwa zużytkuje wyrok haski do dalszego gnębienia Kłajpedy, to w tym wypadku rząd niemiecki winien zażądać zwrotu Kłajpedy.

Koenigsb. Allg. Ztg. uważa wyrok za nową szalę goryczy, którą Niemcy muszą wypić. Pismo przyznaje, że Litwini odnieśli zwycięstwo i mają teraz w Kłajpedzie niezwiązane ręce. Jest to, zdaniem pisma, drugi z rzędu cios, jaki Niemcy poniosły w ostatnich czasach (zawarcie paktu polsko - sowieckiego) w dziedzinie „polityki wschodniej". Rzesza winna wyciągnąć z tego wyroku naukę: 1) zrewidować swój stosunek do sądownictwa międzynarodowego jak i do wszystkich międzynarodowych „tworów", 2) uaktywnić swoją politykę zagraniczną. Wyrok haski wykazał izolację Niemiec, a równocześnie i nowe ugrupowanie mocarstw (Anglja „na pasku" Francji).

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu